

Sygn. akt: I C 2375/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2019r.

Sąd Rejonowy w Lubinie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Czyczerska

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Konsuela Kasprzyk

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2019r. w Lubinie

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. S.

przeciwko P. K.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego P. K. na rzecz powódki Z. S. kwotę 2.510,36zł (dwa tysiące pięćset dziesięć złotych 36/100) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 30.11.2017r. do dnia zapłaty,

II. oddala dalej idące powództwo,

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.391,68zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt I C 2375/17

UZASADNIENIE

Powódka Z. S. pozwem z dnia 17 lipca 2017 r. skierowanym przeciwko P. K. wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 15 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia doręczenia odpisu pozwu stronie przeciwnej do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Na kwotę objętą żądaniem pozwu składało się 510,36 zł tytułem odszkodowania oraz 14 489,64 zł tytułem zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 29 lipca 2015 r. na terenie swojej posesji w miejscowości D. została pogryziona przez psa A. będącego własnością P. K.. Na skutek powyższego doznała ran w okolicy obu ud, które wymagały szycia ran skóry i tkanki podskórnej. Powódka podała, że w dniu zdarzenia pies A. poruszał się swobodnie tj. bez odpowiedniego nadzoru po terenie miejscowości D.. W związku z brakiem aktualnych szczepień pies A. został poddany badaniu lekarsko-weterynaryjnemu w kierunku objawów wścieklizny, której jednak nie stwierdzono. Powódka na skutek pogryzienia musiała regularnie zmieniać opatrunki na obu podudziach, co było wykonywane przez specjalistę. Celem powyższego dwunastokrotnie jeździła do (...) -Gminnego Zespołu Zakładów (...) w Ś.. Ponadto powódka stosowała leczenie środkami przeciwbólowymi oraz maściami na blizny.

Z. S. na skutek pogryzienia przez psa pozwanego doznała krzywdy i cierpienia.

Uzasadniając wysokość zadośćuczynienia powódka oświadczyła, że złożył się na niego proces leczenia polegający na założeniu szwów na obu udach oraz konieczne zmiany opatrunków, problemy z poruszaniem się, towarzyszące temu bóle, intensywne i długotrwałe leczenie oraz ślady w postaci blizn, które wykluczają noszenie przez nią niektórych

rodzajów odzieży. Powódka wskazała, że podjęła próby ugodowego rozwiązania sporu, jednak nie przyniosły one efektu i niezbędnym stało się wystąpienie z powództwem. Ponadto Z. S. podała, że przed tutejszym Sądem w sprawie o sygn. I C 486/16 toczył się proces przeciwko matce pozwanego W. K., w wyniku którego zapadł prawomocny wyrok, w którym ustalono że W. K. nie może być stroną pozwaną, gdyż właścicielem psa jest P. K. i to on odpowiada za szkodę na zasadzie ryzyka, bowiem będąc osobą posiadającą psa w celach zabezpieczenia dostępu do posesji, powinien liczyć się z możliwością opuszczenia posesji przez psa i spowodowania przez niego szkody, za którą będzie ponosić odpowiedzialność, chociażby sam bezpośrednio nie ponosił winy w tym zakresie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Na początku roku 2015 r. pozwany P. K. kupił szczeniaka, któremu nadał na imię A.. Był to mieszanec podobny do wilczura. Pies poruszał się swobodnie zarówno po domu i nieruchomości należącej do rodziny pozwanego jak i po samej miejscowości D.. Podczas nieobecności P. K. psem zajmowała się przede wszystkim jego siostra K. K. (2). Ponadto ogólną opiekę nad psem sprawowała cała rodzina K..

W dniu 29 lipca 2015 r. w godzinach popołudniowych Z. S. wyszła na podwórze swojej posesji położonej w D.. Z działką powódki graniczy nieruchomość należąca do rodziny pozwanego P. K.. W ówczesnym czasie na swojej działce wraz z psem A. przebywała K. K. (2). Był on puszczony luzem. W pewnym momencie pies A. znalazł się na podwórku Z. S. i ją zaatakował. Pies był agresywny i gryzł powódkę po nogach. K. K. (2) przeskoczyła przez ogrodzenie, po czym krzyczała do psa i przyduśiła go do ziemi. Z. S. zaraz po zdarzeniu pokazywała K. K. (2) rany na nodze. K. K. (2) zabrała A. i wróciła do swojego domu. Z. S. również miała psa ale w czasie powyższego zdarzenia znajdował się on w ogrodzonym kojcu. Mąż powódki W. S. w dniu 29 lipca 2015 r. także przebywał na dworze ale momentu pogryzienia swojej żony nie widział. Już po zaistniałej sytuacji zobaczył na nogach powódki, że rany są głębokie. Dowiedział się, że na ich posesji luzem przebywał tylko A.. Był to już wyrosnięty pies nawet jak na szczeniaka 6-8 miesięcznego.

Dowód:

- protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy rolniczej, k. 6-8;
- zeznania świadka K. K. (2), e-protokół z dnia 14.03.2018 r., k. 67-68;
- zeznania świadka W. S., e-protokół z dnia 14.03.2018 r., k. 68-68v;
- przesłuchanie powódki Z. S., e-protokół z dnia 06.08.2018 r., k. 80-80v;

Niezwłocznie po zdarzeniu mąż powódki W. S. udał się do matki pozwanego W. K. z pytaniem o dokumentację medyczną psa, jednak nie uzyskał w tej kwestii żadnych informacji, więc wraz z żoną pojechał do weterynarza aby ustalić czy pies był szczepiony. Weterynarzem w D. był S. D.. Po rozmowie zarówno z rodziną pozwanego jak i z powódką weterynarz ustalił, że pies nie był szczepiony, wobec czego strony zostały poinformowane o obowiązku poddania psa obserwacji. Polegała ona na tym, że raz na tydzień obserwowano psa w kierunku wścieklizny. Ponadto do D. przyjechali również lekarze weterynarii M. N. i P. Ć. z Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w L., którzy po przeprowadzeniu kontroli oraz zbadaniu A. zarządzili jego obserwację w L., na którą wraz z psem jeździła K. K. (2). Po zakończeniu okresu nadzoru, pies został zaszczepiony przeciwko wściekliznie przez lekarza weterynarii S. D..

W dniu 30 lipca 2015 r. policjanci z Komisariatu Policji w Ś. przeprowadzili interwencję, która dotyczyła pogryzienia Z. S.. W toku dalszych czynności właściciel psa został ukarany mandatem karnym.

Dowód:

- zaświadczenie o obserwacji z dnia 17.08.2015 r., k. 28;
- zaświadczenie z dnia 13.08.2015 r., k. 29;

- zeznania świadka S. D., e-protokół z dnia 14.03.2018 r., k. 66v-67;
- zeznania świadka K. K. (2), e-protokół z dnia 14.03.2018 r., k. 67-68;
- zeznania świadka M. N., e-protokół z dnia 06.08.2018 r., k. 79-80;
- przesłuchanie powódki Z. S., e-protokół z dnia 06.08.2018 r., k. 80-80v;
- przesłuchanie pozwanego P. K., e-protokół z dnia 06.08.2018 r., k. 80v-81;

Po wizycie u weterynarza Z. S. wraz z mężem pojechała na izbę przyjęć (...) sp. z o.o. w L., gdzie stwierdzono u niej rany szarpane obu podudzi. Przeprowadzono zabieg polegający na zszyciu ran skóry i tkanki podskórnej, założono opatrunki i podano anatoksynę tężcową. Z. S. opuściła izbę przyjęć z zaleceniem zmian opatrunków przez specjalistę.

Z. S. w związku z pogryzieniem zastosowała się do zaleceń lekarzy i co kilka dni tj. aż do połowy września 2015 roku była zawożona przez męża do przychodni w Ś. w celu zmiany opatrunków na ranach. Poza tym odbyła dwanaście wizyt w poradni chirurgicznej w związku z trudnościami w gojeniu się ran, co wiązało się z dodatkowymi zabiegami. Na koszty dojazdu do placówki medycznej powódka wydała 202,26 zł. Ponadto niezbędne było zakupienie lekarstw i środków związanych z leczeniem ran, na które Z. S. wydała łącznie 248,10 zł. Ostatecznie mimo zastosowanego leczenia, na ciele Z. S. pozostały blizny, które powodują okresowe bóle oraz znaczny dyskomfort psychiczny, w związku z którym unika ona noszenia niektórych ubrań. Powódka na skutek pogryzienia poniosła również szkodę związaną ze zniszczeniem spodni, za które zapłaciła 60 zł.

W wyniku pogryzienia przez psa w dniu 29 lipca 2015 r. u powódki powstały rany szarpane okolic obu podudzi, w związku z czym doznała ona trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 1% (według pkt 160 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania) w postaci blizn obu podudzi tj. blizna na podudziu prawym niewielkie zniekształcenie spowodowane ubytkiem tkanki podskórnej. U powódki doszło do uszkodzenia tkanek miękkich bez zaburzeń funkcji kończyny.

Dowód:

- dokumentacja medyczna powódki Z. S., k. 9-13;
- faktury VAT, k. 16-26;
- kserokopia dokumentacji fotograficznej, k. 42-47;
- zeznania świadka W. S., e-protokół z dnia 14.03.2018 r., k. 68-68v;
- przesłuchanie powódki Z. S., e-protokół z dnia 06.08.2018 r., k. 80-80v;
- opinia biegłego sądowego A. S. z dnia 21.12.2018 r., k. 93-94;

Powódka w dniu 12 kwietnia 2017 r. skierowała do pozwanego P. K. ostateczne wezwanie do zapłaty kwoty 15 000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wyniku pogryzienia przez psa A.. Powódka Z. S. wskazała, że w toku postępowania sądowego prowadzonego przez tutejszy Sąd w sprawie o sygn. I C 486/16 zapadł prawomocny wyrok, w którym ustalono że właścicielem psa jest P. K. a zatem ponosi odpowiedzialność za działania jego zwierzęcia zgodnie z treścią art. 431 § 1 k.p.c.

Dowód:

- wezwanie do zapłaty z dnia 12.04.2017 r., k. 27;

P. K. nie widział zdarzenia z dnia 29 lipca 2015 r. O zaistniałej sytuacji dowiedział się od swojej siostry K. K. (2), która powiedziała że sąsiadkę Z. S. pogryzł jakiś pies. Powódka wskazała, że był nim A. – pies należący do pozwanego. P. K. nie wiedział żeby jego pies uciekł z posesji, żeby biegał luzem. W lipcu 2015 r. był szczeniakiem i użębienie miał jak każdy mały pies. Jego zdaniem A. nikogo nie pogryzł, a wręcz przeciwnie był psem który się lasił do ludzi. P. K. pracuje i zarabia 3 300 zł. Zaciągnął kredyt w wysokości 70 000 zł na budowę domu. Miał rodzinę ale w roku 2018 zmarło mu dziecko.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanego P. K., e-protokół z dnia 06.08.2018 r., k. 80v-81;

Podczas procesu przed tutejszym Sądem w sprawie o sygn. I C 486/16 świadek K. K. (2) wprost zeznała, że do pogryzienia doszło i opisała przebieg zdarzenia, przy czym nie wyraziła żadnych wątpliwości czy pies posiadał użębienie, które pozwalało mu na spowodowanie ran u powódki, czy nie. Podkreślić należy, że świadek ten zeznawał na pierwszym terminie rozprawy, zanim pojawiły się twierdzenia rodziny K., że do pogryzienia nie doszło w ogóle, albo że pies nie posiadał użębienia pozwalającego na zadanie takich ran. Tym samym zeznania były w pełni szczere i brak było podstaw do ich podważenia. Wobec tego ponad wszelką wątpliwość sąd ustalił, że doszło do pogryzienia powódki Z. S. przez psa A., że zdarzenie miało miejsce na nieruchomości powódki, a w trakcie pogryzienia obecni byli, poza oczywiście pogryzioną Z. S., wyłącznie K. K. (2) i W. S.. Te trzy osoby zgodnie potwierdziły te okoliczności, ponadto Z. S. i W. S. wskazali, że to K. K. (2) była najczęściej widywana z psem A.. Potwierdziły to również zeznania świadków – członków rodziny pozwanej (M. K. i H. K.), którzy zeznali, że bardzo dużo czasu z psem spędzała właśnie K. K. (2) i że to ona jeździła na zarządzoną przez weterynarza obserwację, co wprost w swoich zeznaniach wskazała M. K., a potwierdziła w trakcie przesłuchania pozwana W. K..

Dowód:

- wyrok wraz z uzasadnieniem Sądu Rejonowego w Lubinie z dnia 22.02.2017 r., sygn. akt I C 486/16, k. 30-40.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

W przedmiotowej sprawie powódka dochodziła odszkodowania oraz zadośćuczynienia z tytułu pogryzienia jej przez psa A. należącego do pozwanego P. K., który kwestionował fakt, jakoby jego zwierzę wyrządziło powódce taką właśnie szkodę. Spór w niniejszym postępowaniu sprowadzał się więc do ustalenia czy rzeczywiście to pies pozwanego pogryzł powódkę a jeśli tak to w jakiej wysokości należy jej się rekompensata za doznaną szkodę.

Podstawą odpowiedzialności w takiej sytuacji jest przepis art. 431 k.c., który w § 1 stanowi, że kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Przesłankami powyższej odpowiedzialności deliktowej jest wystąpienie szkody po stronie poszkodowanego wywołanej przez zwierzę. Przepis ten ma charakter szczególny i wyłącza zastosowanie ogólnej podstawy odpowiedzialności za czyn własny (art. 415 k.c.). Podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jest każdy, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, zatem sprawuje władztwo nad zwierzęciem, przy czym na zasadzie domniemania winy w nadzorze (culpa in custodiendo) odpowiada on także za osoby, którym powierzył pieczę nad zwierzęciem (podwładnego, domownika). Odpowiedzialność na podstawie art. 431 § 1 k.c. oparta jest na zasadzie winy za czyn własny oraz na zasadzie ryzyka za zawinione czyny cudze. Przepis ten wprowadza domniemanie winy o charakterze wzruszalnym, odnoszące się zarówno do chowającego lub posługującego się zwierzęciem, jak i osób, za które ponosi on odpowiedzialność.

Ciężar udowodnienia okoliczności uzasadniających odpowiedzialność odszkodowawczą jest zatem rozdzielony: do poszkodowanego należy wykazanie rozmiarów szkody jak również faktu, że w tym rozmiarze została ona

spowodowana przez zwierzę, przy czym zgodnie z przepisem art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Poszkodowany w oparciu o przepis art. 431 k.c. nie musi wykazywać, że zdarzenie, którego padł ofiarą, wyniknęło z winy chowającego lub posługującego się zwierzęciem, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa bowiem na chowającym lub posługującym się zwierzęciem. Dowód braku winy wymaga wykazania dochowania należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem, a więc dopełnienia obowiązków, jakie zależnie od konkretnej sytuacji spoczywały na chowającym lub posługującym się zwierzęciem. W szczególności konieczne jest uwzględnienie okoliczności związanych z samym zwierzęciem, miejscem zdarzenia oraz podmiotami sprawującymi nadzór.

Władztwo nad zwierzęciem nie musi mieć tytułu prawnego ani być związane z interesem ekonomicznym. Jednak o „chowaniu” można mówić dopiero wówczas, gdy piecza wykonywana jest w sposób trwały (nie doraźnie, okazjonalnie), polega na nadzorze, zapewnieniu utrzymania i ochrony oraz ma na celu dowolną korzyść chowającego, chociażby satysfakcję z pieczy (vide wyrok S.A. w Szczecinie z dnia 2.06.2016 r., I ACa 17/16 Legalis nr 1505005). Nie ulega zdaniem Sądu wątpliwości, że pies rasy podobnej do wilka był chowany przez pozwanego P. K.. To on go - jako szczeniaka - przyniósł do domu rodzinnego, na jego osobę zostały wystawione dokumenty potwierdzające szczepienie psa (książeczka zdrowia). Nawet przyjmując, że pozwany P. K. powierzył siostrze – z którą zamieszkuje – pieczę nad psem w zakresie karmienia, wyprowadzania itp. to i tak nie zwalnia go ta okoliczność od odpowiedzialności za szkodę. W toku procesu świadkowie jak i strony jednoznacznie stwierdzili, że z psem po miejscowości D. głównie chodziła K. K. (2), że ona jeździła z psem na obserwację. Opiekę nad A. sprawowała za przyzwoleniem brata P. K. ale mimo tego to on był właścicielem psa.

Na podstawie zgromadzonego w niniejszym postępowaniu materiału dowodowego, Sąd doszedł również do przekonania, że w chwili zdarzenia pies pozostający pod opieką K. K. (2) nie został należycie przez nią dopilnowany. Był on puszczony luzem więc bez problemu mógł się przemieszczać zarówno po posesji należącej do rodziny K. jak i nieruchomości będącej własnością powódki Z. S.. Niezależnie od tego czy pies dostał się na teren posesji powódki od strony bramy czy przez część nieogrodzoną, jego działanie wynikało z braku nadzoru ze strony pozwanego. W przedmiotowej sprawie wyłącznie niedopilnowanie psa skutkowało pogryzieniem powódki w dniu 29 lipca 2015 r.

Sąd ustalając stan faktyczny w przedmiotowej sprawie miał również na uwadze zeznania świadka K. K. (2). Siostra pozwanego zeznając podczas rozprawy z dnia 15 czerwca 2016 r. w sprawie tutejszego Sądu o sygn. I C 486/16 w sposób spontaniczny i pewny opisywała przebieg zdarzenia z dnia 29 lipca 2015 r. Na pytania Sądu oraz pełnomocników stron odpowiadała szybko i konkretnie. Co ciekawe, przede wszystkim przyznała, że pies A. należący do jej brata P. K. był na posesji powódki Z. S.. Świadek dokładnie opisała A. i jednoznacznie stwierdziła, że tylko on i pies powódki (zagrodzony w kojcu) w chwili zdarzenia przebywali na posesji Z. S.. K. K. (2) opisała, że widziała jak A. gryzł powódkę, że przeskoczyła przez płot i w szybkim czasie musiała go odgonić/przytrzymać. Następnie zeznała, że powódka pokazywała jej rany powstałe po pogryzieniu. W związku z powyższym Sąd za niewiarygodne uznał jej kolejne zeznania złożone w niniejszej sprawie dnia 14 marca 2018 r. K. K. (2) stwierdziła wówczas, że powódkę musiał pogryźć inny pies, że na jej posesji oprócz A. znajdowały się inne psy. Świadek nie pamiętała czy widziała rany u powódki. Stanowczo zaprzeczyła aby to A. ją pogryzł. Nie odciągała go od Z. S.. Jej zdaniem A. był łagodnym psem a w chwili zdarzenia miał kłopoty z gryzieniem, wypadały mu zęby więc nie mógłby dokonać takich pokąsań powódki. W odniesieniu do swoich poprzednich zeznań, K. K. (2) stwierdziła, że wtedy była po raz pierwszy w sądzie, że działała pod wpływem stresu i nie pamięta jakiej treści odpowiedzi wówczas udzielała. W ocenie Sądu, zeznania świadka złożone w niniejszej sprawie nie są wiarygodne, a tłumaczenie zmiany zeznań -właściwie co do meritum- nie jest racjonalne i logiczne i jest poparciem linii obrony przyjętej przez pozwanego. To właśnie pierwsze, swobodne i spontaniczne zeznania tego świadka są wiarygodne. Kolejne, składane z widocznym zdenerwowaniem, takiego waloru zdaniem Sądu nie posiadają. Co istotne również, kwestia czy to pies pozwanego pogryzł powódkę jest kwestia ustaleń faktycznych, nie wymagającą wiadomości specjalnych i powoływania biegłego, o powołanie którego w niniejszej sprawie wnosił pozwany.

Zdaniem Sądu przytoczone i ustalone okoliczności zawarte w prawomocnie zakończonej sprawie o sygn. I C 486/16 oraz zgromadzony w przedmiotowym postępowaniu materiał dowodowy jest kompletny i wystarczający dla jej

rozstrzygnięcia. W związku z powyższym należało uznać, że powódkę Z. S. pogryzł pies A., którego właścicielem jest pozwany P. K..

Roszczenie w zakresie odszkodowania znajduje uzasadnienie w świetle przepisu art. 444 § 1 k.c. który stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Tym samym Sąd uznał za w pełni zasadne i udowodnione roszczenie w zakresie łącznej kwoty 510,36 zł obejmującej: koszty dojazdu na zabiegi rehabilitacyjne (202,26 zł), koszty zakupionych leków (248,10 zł) oraz koszty uszkodzonych spodni (60 zł).

Podstawę prawną przyznania poszkodowanemu zadośćuczynienia stanowi art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. Zadośćuczynienie jest szczególną formą odszkodowania w wypadku wyrządzenia szkody niemajątkowej. Brak w przepisach kodeksu cywilnego kryteriów ustalania jego wysokości. Orzecznictwo wskazuje, że badaniu podlega przede wszystkim rozmiar doznanej krzywdy; stopień, rodzaj, natężenie, intensywność i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutków oraz prognozy na przyszłość. Należy przy tym mieć na uwadze rodzaj dóbr osoby ludzkiej, które zostały naruszone. Okoliczności te winny być ocenione przez pryzmat konsekwencji, jakie uszczerbek wywołuje w dziedzinie życia osobistego i społecznego indywidualnie oznaczonego pokrzywdzonego. Ocena krzywdy doznanej przez poszkodowanego winna opierać się na rzetelnych, w miarę możliwości zobiektywizowanych kryteriach opartych na przeprowadzonym postępowaniu dowodowym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26.08.2004 r., sygn. akt WA 18/04, publ. OSN z 2004 r., Nr 1, poz. 1487).

W tym zakresie istotne znaczenie miał udokumentowany przebieg leczenia powódki Z. S., zeznania jej męża W. S. oraz samo przesłuchanie powódki. Ponadto w przedmiotowej sprawie Sąd zasięgnął opinii biegłego sądowego lek. med. A. S. specjalisty chirurga, który w sporządzonej przez siebie opinii w sposób wyczerpujący i jasny przedstawił stan zdrowia powódki. Stwierdził, że Z. S. doznała uszczerbku na zdrowiu w wysokości 1% w związku z uszkodzeniem tkanek miękkich podudzia bez zaburzeń funkcji kończyny.

Dokonane na podstawie oceny dowodów ustalenia faktyczne w zakresie przebiegu zdarzenia, w wyniku którego powódka została pogryziona przez psa jak i rozmiar doznanej przez nią w wyniku tego zdarzenia krzywdy, zdaniem Sądu zostały określone prawidłowo a określony przez biegłego uszczerbek na zdrowiu zasługuje na pełną akceptację.

W świetle powyższego oraz prawidłowo ustalonego stanu faktycznego dotyczącego przebiegu przedmiotowego zdarzenia nie było podstaw do dopuszczenia wnioskowanego przez pełnomocnika pozwanego dowodu z opinii biegłego z zakresu weterynarii oraz opinii uzupełniającej biegłego chirurga. Sąd uznał sprawę za wyjaśnioną w wystarczającym stopniu dla jej rozstrzygnięcia a powoływanie kolejnych biegłych prowadziłyby do przedłużenia postępowania i wygenerowania dodatkowych, niepotrzebnych kosztów. Sąd uznał sporządzoną w niniejszej sprawie opinię biegłego lek. med. A. S. za niebudzącą wątpliwości oraz rzeczową. Zdaniem Sądu linia obrony pozwanego jakoby to nie jego pies pogryzł powódkę zmierzała wyłącznie do dalszej polemiki z trafnym stanowiskiem Z. S. popartą wykazanymi dowodami.

W ocenie Sądu kwota 2 000 zł tytułem zadośćuczynienia w opisanym stanie faktycznym spełnia funkcję rekompensacyjną. Kwota ta jest adekwatna, biorąc pod uwagę zakres doznanych cierpień fizycznych i psychicznych powódki powstały na skutek pogryzienia przez psa. Krzywda powódki związana jest z bólem po pogryzieniu, obawami co do tego, czy nie ma zagrożenia wścieklizną, bliznami, koniecznością podjęcia leczenia. Jednocześnie jednak, rozmiar uszczerbku na zdrowiu powódki nie jest znaczny. W ocenie Sądu, przyznana kwota zadośćuczynienia nie ma wyłącznie symbolicznego charakteru i umożliwi zrekompensowanie w formie materialnej doświadczonej przez powódkę krzywdy. Równocześnie suma ta nie jest nadmierna i oderwana od realnego poziomu życia większości społeczeństwa oraz nie stanowi w żadnej mierze wzbogacenia poszkodowanej. (por. wyrok SN z dnia 26 lutego 1962 r., 4 CR 902/61, OSNCP 1963, nr 5, poz. 107; wyrok SN z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, poz. 92; wyrok SN z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79/78, niepubl.; wyrok SN z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2 poz. 40).

Ponadto Sąd zasądzając należne powódce zadośćuczynienie kierował się również sytuacją materialną pozwanego, która nie jest łatwa. P. K. otrzymuje wynagrodzenie za pracę w wysokości ok. 3 300 zł netto jednakże ma zobowiązanie kredytowe w wysokości ponad 70 000 zł, które spłaca w comiesięcznych ratach. Ponadto musi opłacić rachunki, zakupić żywność itp. Pozwany nie dysponuje takimi środkami pieniężnymi jak chociażby renomowani ubezpieczyciele. Sąd uznał więc, że w zakresie jego możliwości finansowych ale i zakresu krzywdy i cierpień powódki kwota 2 000 zł będzie w niniejszej sprawie odpowiednia.

Usprawiedliwione co do zasady było również roszczenie powódki w zakresie dotyczącym odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Rozstrzygnięcie o odsetkach zostało wydane na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd zasądził odsetki od dnia 30 listopada 2017 r., tj. 14 dni od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu.

Sąd w pkt II sentencji wyroku oddalił powództwo w pozostałej części.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Na koszty powódki w niniejszym postępowaniu składały się: opłata od pozwu 750 zł, koszty sporządzonej w sprawie opinii biegłego 159,85 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa 3 617 zł, tj. łącznie 4 526,85 zł.

Na koszty pozwanego w niniejszym postępowaniu składała się opłata za wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa 3 617 zł.

W związku z powyższym koszty niniejszego postępowania to kwota 8 168,85 zł.

Powódka wygrała sprawę w ok. 15% a pozwany w 85%. ($15\% \times 8\,168,85 \text{ zł} = 1\,225,32 \text{ zł}$). Pozwany poniósł koszty w wysokości 3 617 zł a zatem do zwrotu od powódki należy mu się kwota 2 391,68 zł. ($3\,617 - 1\,225,32 = 2\,391,68$).